Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 8 KWIETNIA 1949 ROKU. | Nr. 97 (1109)

5 milj. bezrobotnych w USA

Sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych stale się pogarsza

Według danych urzędowych, ogłoszonych w Nowym Jorku, w marcu br. zanotowano w Stanach Zjednoczonych 3.750 **tysięcy osób całkowicie pozbawionych pracy i 9 i pół miliona osób pracujących tylko 3 do 4 dni w tygodniu.**

Liczba bezrobotnych wzrosła w marcu w porównaniu z lutym **o 557 tysięcy osób.** Od września 1948 roku liczba robotników zatrudnionych w przemyśle amerykańskim, **zmniejszyła się o milion ludzi.**

Postępowe koła związkowe stwierdzają, że **ministerstwo pracy podaje zmniejszone cyfry, dotyczące bezrobocia.** Zgodnie z danymi ustalonymi przez związek elektryków, **liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych sięga 5 milionów osób.**

Agencja „Federated Press" stwierdza, że **tendencja do stałego wzrostu bezrobocia** istnieje we wszystkich gałęziach przemysłu.

Biuletyn „Economic Notes" pisze, że sytuacja gospodarcza Stanów Zjednoczonych staje się **coraz poważniejsza.** Globalna suma zarobków robotniczych zmniejszyła się znacznie wskutek zwolnień z pracy i należy się liczyć **z dalszym spadkiem popytu na towary, co musi pociągnąć za sobą ograniczenie produkcji.**

Komitet wykonawczy amerykańskiej Partii Postępowej ogłosił oświadczenie, w którym podkreśla wzrost **bezrobocia i brak jakichkolwiek** środków zaradczych **ze strony rządu** oraz proponuje zorganizowanie na szeroką skalę robót publicznych i wprowadzenie **jednolitego federalnego systemu ubezpieczenia od bezrobocia.**

Partia Postępowa wezwała swe oddziały w różnych stanach do tworzenia komitetów niesienia pomocy bezrobotnym.

Sukcesy greckich wojsk ludowych

Dalsze postępy ofensywy w rejonie Grammos — Smolikas

Agencja Elefteri Ellada donosi, że ofensywa greckiej armii demokratycznej w pasmie górskim Grammos—Smolikas czyni dalsze postępy. Oddziały demokratyczne wyparły nieprzyjaciela z ważnych punktów trategicznych Oxia, Profitis, Ilias i Pirgos Stratsanis.

Wszystkie usiłowania armii ateńskiej odbicia tej ostatniej miejscowości oraz Oxii zostały krwawo odparte. Straty wojsk faszystowskich w zabitych, rannych i wziętych do niewoli wynoszą w ciągu ostatnich 3 dni przeszło 3.500 żołnierzy i oficerów.

Szereg nowych ustaw

uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy

Na wczorajszym 62 posiedzeniu Sejmu, uchwalone zostały następujące ustawy:

O WALCE Z ANALFABETYZMEM

Ustawa ustala społeczny obowiązek uczenia się analfabetów i półanalfabetów w wieku od 14 do 50 lat. Do obowiązku nauczania można powołać każdą osobę posiadającą dostateczne kwalifikacje.

O ZMIANIE USTAWY O UTWORZENIU RADY OCHRONNEJ POMNIKÓW MĘCZEŃSTWA

Zmiana idzie w tym kierunku, by pomniki wykazywały nie tylko rozmiary męczeństwa narodu polskiego i innych narodów walczących z faszyzmem, ale jednocześnie by budziły czujność wobec wojującego imperializmu, zagrażającego pokojowi.

O PRZEKAZANIU MINISTROWI OŚWIATY ZAKRESU DZIAŁANIA MINISTRA PRACY I OPIEKI SPOŁECZNEJ W PRZEDMIOCIE OPIEKI SPOŁECZNEJ NAD DZIEĆMI I MŁODZIEŻĄ

Nowa ustawa skupia sprawy wychowania w resorcie Ministerstwa Oświaty, które w tym zakresie prowadzi od czterech lat ożywioną działalność.

O OCHRONIE PRZYRODY

Nasza przedwojenna ustawa o ochronie przyrody zajmowała się jedynie odcinkiem konserwacji przyrody, zaniedbując sprawy gospodarki zasobami sił natury. Obecna ustawa nakłada na ministra leśnictwa obowiązek czuwania nad zalesieniem i nad powiększeniem powierzchni zadrzewienia. Na czele organizacji ochrony przyrody staje minister leśnictwa, którego doradcą będzie naczelny konserwator przyrody.

O ZMIANIE USTAWY O ZAOPATRZENIU INWALIDZKIM

Zmiany przewidują m. in. zwiększenie podstawy wymiaru rent o 60 proc. Również dotychczasowe dodatki ustawa podwyższa o 60 proc. Ponadto osoby, które posiadały prawo do kart aprowizacyjnych, otrzymała wyrównania do 3.000 zł. Ustawa przewiduje dodatek w wysokości 3.000 zł. miesięcznie dla ociemniałych, w celu umożliwienia im angażowania przewodników oraz specjalny dodatek dla inwalidów z utratą zdolności zarobkowej od 95 proc. do 100 proc. w wysokości 1.000 zł. miesięcznie. Ustawa zawiesza z dniem 1 marca 1949 r. prawo do zaopatrzenia pieniężnego inwalidów o utracie zdolności zarobkowej poniżej 26 proc.

USTAWA O ZNIESIENIU FUNDUSZU OBRONY NARODOWEJ

Potrzeby Obrony Narodowej znajdują obecnie całkowite pokrycie w budżecie.

Ponadto Sejm zatwierdził zmianę ustawy o paszportach, zmianę dekretu z dn. 22.10.47 o przepadku majątku oraz uchwalił ustawę o planowym rozmieszczeniu lekarzy weterynarii.

108,8 proc. planu

wykonał przemysł chemiczny

Plan produkcji przemysłu chemicznego został wykonany w marcu br. w 108.8 proc.

Ogólna wartość produkcji wyniosła w marcu br. 102,2 miliona zł według cen z 1937 r. zamiast planowanych 93.9 miliona złotych.

Na forum ONZ

Imperialiści szukają pretekstu

dla ingerencji w wewnętrzne sprawy państw demokracji ludowej

Na posiedzeniu komisji ogólnej Zgromadzenia Generalnego ONZ przedstawiciele Boliwi i Australii zażądali włączenia do porządku dziennego obrad Zgromadzenia sprawy procesu Mindszenty'ego na Węgrzech i procesu pastorów ewangelickich w Bułgarii.

Delegat Polski dr. Suchy w dłuższym wywodzie prawnym wykazał, że **ONZ nie jest uprawniona do rozpatrywania obu powyższych spraw** i że umieszczenie ich na porządku dziennym obrad byłoby poważnym naruszeniem Karty Narodów Zjednoczonych. **Par. 7 art. 2 Karty zabrania bowiem ONZ mieszania się do wewnętrznych spraw jej członków.** Zasada ta obowiązuje tym bardziej **wobec państw, nie należących do Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

Delegat Polski omówił po krótce sytuację religijną na Węgrzech, wykazując, że **panuje tam zupełna swoboda praktyk religijnych i nauczania religii,** prawdopodobnie większa niż w Boliwii. Dr. Suchy oświadczył, że Zgromadzenie Generalne nie ma prawa rewidowania wyroków legalnie ukonstytuowanych sądów krajowych.

Komisja ogólna odroczyła powzięcie decyzji do następnego posiedzenia.

* * *

Rząd węgierski przesłał na ręce przewodniczącego zgromadzenia generalnego ONZ notę, w której składa energiczny protest przeciwko próbom ingerencji w wewnętrzne sprawy Węgier przez podjęcie debaty nad sprawą Mindszenty'ego.

Nota stwierdza, że wniosek o rozpatrzenie sprawy Mindszenty'ego przez zgromadzenie generalne pozostaje w jaskrawej sprzeczności z prawem międzynarodowym i zasadami ONZ. Mindszenty skazany został za szpiegostwo, przestępstwa walutowe, próby obalenia republiki i za próbę restauracji monarchii habsburskiej, a więc za czyny, za które ustawodawstwa wszystkich krajów przewidują jak najsurowsze kary.

Na mocy art. 4 traktatu pokojowego — podkreśla nota — rząd węgierski jest zobowiązany przeszkodzić działalności każdej organizacji o charakterze faszystowskim, która chciałaby pozbawić lud jego demokratycznych praw.

Stosunki handlowe Polski

rozszerzają się na Daleki Wschód

Polska delegacja handlowa podpisała w dniu 5 kwietnia br. w Karahi umowę gospodarczą z Pakistanem, na okres do 30 czerwca 1950 roku. Umowa ta podlega ratyfikacji.

Przewidziana umową wymiana towarowa po stronie polskiego importu obejmie takie surowce, jak: bawełna, wełna, juta, skóry, herbata i inne. Polska natomiast ma zapewniony na rynku pakistańskim zbyt gotowych produktów przemysłu chemicznego, mineralnego, papierniczego, włókienniczego, hutniczo-metalowego, spożywczo-rolniczego drzewnego oraz węgla.

Umowa ta jest pierwszą z tych umów, które Polska pragnie zawrzeć z krajami środkowego i dalekiego wschodu i ma ogromne znaczenie gospodarcze zarówno dla Polski, jak i dla Pakistau.

* * *

Na zaproszenie rządu Hindustanu (Unii Indyjskiej) polska delegacja handlowa udała się w pierwszych dniach bieżącego miesięca do Delhi, w celu przeprowadzenia pertraktacji i podpisania umowy.

* * *

Dnia 7 kwietnia br. został podpisany w Warszawie protokół dodatkowy do umowy handlowej z Islandią z dnia 14 czerwca 1948 r.

Zgodnie z tym protokółem obroty handlowe z Islandią po obu stronach zostały podwyższone o około 1.500 tysięcy dolarów.

Walka z analfabetyzmem

W dniu wczorajszym Sejm uchwalił jednogłośnie ustawę o walce z analfabetyzmem. Ustawa ta ma olbrzymie znaczenie w walce, jaką prowadzi nasze Państwo Ludowe o wyrównanie wiekowych zaniedbań kulturalnych, o podźwignięcie najbardziej upośledzonych dotąd mas narodu do poziomu kulturalnego, godnego wolnego człowieka w wolnym od wyzysku społeczeństwie.

Analfabetyzm jest spadkiem, jaki pozostawiły nam rządy zaborców i rodzimej reakcji, obawiające się rozbudzenia świadomości mas. Nauczymy obecnie analfabetów czytać i pisać i włączymy ich do odbudowy kraju i walki o postęp. Właściwy udział szerokich mas narodu w rozwoju Państwa uzależniony jest bowiem od ich poziomu kulturalnego. Nie można budować podstaw socjalizmu, będąc obarczony dużym odsetkiem analfabetów.

Polska Ludowa naprawi krzywdę wielu milionów obywateli, którzy byli pozbawieni możności korzystania ze zdobyczy nauki i kultury światowej, otworzy im drogę do zdobycia myśli ludzkiej, umożliwi im zapoznanie się z twórczością wielkich naszych pisarzy, aby wreszcie mogły ich dzieła trafić naprawdę pod strzechy. Miliony analfabetów staną się wreszcie w pełnym tego słowa znaczeniu ludźmi cywilizowanymi.

Całe społeczeństwo polskie, rząd, partie polityczne, organizacje zawodowe i społeczne, wezmą udział w tej historycznej akcji, z której pokolenie nasze może być dumne. W walce o wytępienie resztek analfabetyzmu w Polsce nie zabraknie nikogo. Wszystkie ogniwa naszego życia społecznego, pod ogólnym kierownictwem specjalnego pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem wezmą udział w tej najbardziej masowej akcji, która staje się naczelnym programem najbliższego czasu.

Nowy statut WLKZM

Na XI Zjeździe Komsomołu zakończono 6 bm. dyskusję nad referatem sekretarza KC WLKZM Iwanowa o zmianach w statucie Komsomołu.

Po zakończeniu dyskusji Komisja Statutowa Zjazdu wniosła rezolucję, w której uwzględniono zmiany i uzupełnienia statutu, zaproponowane przez referenta, oraz propozycje zgłoszone przez poszczególnych delegatów w czasie dyskusji.

Zjazd jednomyślnie uchwalił rezolucję oraz nowy tekst statutu WLKZM.

Kołchoźnicy radzieccy w Łodzi

BRATERSKI SOJUSZ

robotnika i chłopa dźwigną Polskę ku socjalizmowi - mówią nasi goście. - Dziś spotkanie z przodownikami pracy i przedstawicielami społeczeństwa

Łódź robotnicza gości w swoich murach delegację kołchoźników radzieckich, tę samą, która uczestniczyła w Warszawie na krajowym zjeździe Związku Samopomocy Chłopskiej i która podzieliła się z chłopem polskim swoimi ogromnymi doświadczeniami w dziedzinie kolektywnej gospodarki wiejskiej. 17-osobowa delegacja, wśród której jest aż 11 Bohaterów Pracy Socjalistycznej ZSRR, (w tym 2 kobiety), przybyła do nas na zaproszenie władz samorządowych, PZPR, OKZZ i ZSCh.

Wczoraj rano zawitali oni do pierwszej samopomocowej wsi w naszym województwie — do Wilkowic, gdzie spędzili cały dzień. Radzieccy przodownicy pracy wiejskiej przeprowadzili w serdecznej atmosferze rozmowy z chłopami wilkowickimi, interesując się ich zdobyczami i pracą oraz udzielają im przyjaznych uwag na temat wzorowej, kolektywnej gospodarki rolnej.

Wieczorem kołchoźnicy radzieccy przybyli do Łodzi w towarzystwie wiceministra rolnictwa Tkaczowa i gen. sekr. ZSCh. pos. Badelskiego i zatrzymali się w odświętnie na ich cześć udekorowanym flagami radzieckimi i polskimi, „Grand Hotelu". Gości powitali w imieniu miasta wiceprezydent Bugajski i przewod. MRN Andrzejak oraz w imieniu PZPR sekr. org. K.Ł. Grudziński i red. Uzdański.

Korzystając ze sposobności nawiązujemy rozmowy z gośćmi pytając się o wrażenia z pobytu w Polsce, o ich własne życie i sukcesy w pracy.

Pierwsza nasza rozmówczyni to Bohater Pracy Socjalistycznej ZSRR, Praskowia Malinina, sekcyjna kołchozu w obwodzie Kostromskim. Z właściwą radzieckim ludziom prostotą i bezpośredniością Malinina mówi:

— Jestem wzruszona przyjęciem jakie zgotowano nam w Polsce. Szczególnie dobrze czułam się na Zjeździe Samopomocy Chłopskiej, którego atmosfera podobna była pod wieloma względami do naszych narad roboczych. Chłop polski z radością i dumą mówił o swoich zamierzeniach i osiągnięciach, świadom tego, że buduje swoją szczęśliwą przyszłość wespół z ludem. W wypowiedziach brzmiała nuta serdecznej przyjaźni narodu polskiego z narodami Związku Radzieckiego.

Bohater Pracy Socjalistycznej Dawid Wisiliewicz - Bojko ma tylko jedną rękę. Prawą stracił podczas wojny z hitleryzmem w r. 1941. Obecnie jest przewodniczącym kołchozu „Order Lenina", a jednocześnie deputowanym Najwyższej Rady Ukraińskiej SSR.

Tytuł bohatera pracy zdobył on za osiągnięcie niezwykłych wyników w wydajności pszenicy swego kołchozu: 31 centnarów z 1 hektara. Rezultat taki był możliwy dzięki zastosowaniu naukowych metod w uprawie pszenicy i nader wytężonej pracy wszystkich chłopów. Wielu z nich posiada wysokie odznaczenia. Pracują ofiarnie, podwyższając z roku na rok swe kwalifikacje, a tym samym — urodzaje. Nasz interlokutor cieszy się ogromnie z wizyty w Polsce, wierzy w dalsze zacieśnienie się wzajemnych więzów przyjaźni.

Przewodniczący kołchozu „Gwiazda" w mohylewskim okręgu Białoruskim SSR, Józef Tierechow opowiada o mechanizacji gospodarki kołchozowej. Mimo zniszczeń wojennych ofiarna praca kołchoźników dokonała wielkich rzeczy. Wyhodowano np. wspaniały len, dający 45 pudów ziarna i 60 pudów włókna z 1 hektara.

Tierchow jest pod wrażeniem zjazdu samopomocowego w Warszawie i kolosalnego tempa odbudowy naszej stolicy. Wierzy głęboko, że zarówno robotnik polski, jak i chłop, z którym zetknął się m. in. na terenie jego warsztatu pracy — w Wilkowicach — dźwiga Polskę ku lepszej przyszłości, ku Socjalizmowi.

Inni członkowie delegacji, Fiodor Truszkiewicz, Michał Artiomow opowiadają wiele ciekawych rzeczy o gospodarce mlecznej i hodowlanej swych kołchozów. Jedna z dojarek białoruskiego kołchozu, Olga Krapiwna osiągnęła niebywały sukces: roczny udój 2.600 litrów mleka! Goście z radością wyrażają się o przyjaźni, jaka istnieje między Polakami a nimi i z zachwytem mówią o Nowej Polsce.

W skład delegacji wchodzi prof. Iwan Łaptiew, członek Moskiewskiej Akademii Nauk, specjalista od zagadnień ekonomii rolniczej. I on zachwycony jest tempem i rozmachem pracy w Polsce. Odbudowa Warszawy — podkreśla — jest dla mnie symbolem waszej drogi do Socjalizmu. Dźwigacie się ze zniszczeń do nowego, pięknego życia.

Goście radzieccy po całodziennym pobycie w Wilkowicach przyjechali do Łodzi około godziny 7-ej wiecz. Po kolacji program przewidywał obejrzenie polskiej komedii filmowej pt. „Skarb", po czym udali się oni na spoczynek.

Dziś rano kołchoźnicy zwiedzą PZPB nr. 1 (Scheibler i Grohman) po czym odbędzie się uroczyste spotkanie delegacji radzieckiej z przodownikami pracy i przedstawicielami społeczeństwa w Teatrze Wojska Polskiego. Spotkanie, które niewątpliwie przeistoczy się w serdeczną manifestację polsko-radzieckiej przyjaźni. (c)



Delegaci kołchoźników radzieckich rozmawiają z polskimi chłopami.

Nasze Listy

JUREK Z LIMANOWSKIEGO: Żona Pana jest w błędzie. Właśnie ślub cywilny jest aktem prawnym na podstawie którego, związek zawarty posiada wszelkie uprawnienia. Jeżeli więc obecnie chce Pan wziąć ślub kościelny z drugą kobietą małżeństwo to nie będzie ważne wobec prawa, gdyż pierwszy związek małżeński nadal prawnie trwa. Gdyby zaś zechciał Pan po raz drugi zawrzeć małżeństwo w Urzędzie Stanu Cywilnego, musi Pan przed tym przeprowadzić w Sądzie sprawę rozwodową.

* * *

PAN X: Proszę natrzeć na noc włosy sabadyllą, a następnie zawiązać głowę chusteczką. Rano umyć włosy szarym mydłem i dobrze potem spłókać. Zabieg ten można powtórzyć w ciągu następnego dnia.

* * *

UCZENNICA E: Proszę poinformować się w tej sprawie w Szkole Sztuk Plastycznych ulica Narutowicza 77.

* * *

RYBAK STANISŁAWA: Niestety nie załatwiamy tego rodzaju spraw. Będzie Pani musiała cierpliwie czekać na wiadomość z Urzędu Zatrudnienia.

Apel wiosenny „Służby Polsce" w Zgierzu

Łódzka komenda powiatowa „Służba Polsce" zorganizowała w Zgierzu t. zw. apel wiosenny, na którym w związku z drugą rocznicą istnienia S.P. — dokonano przeglądu osiągnięć tej organizacji młodzieżowej i nakreślono plan pracy na rok bieżący. Na apel wiosenny przybyli przedstawiciele władz cywilnych, Wojska Polskiego, PZPR, ZMP itd.

Po uroczystym przemarszu przez ulice miasta, odbyło się zgromadzenie, na którym wygłoszono referaty sprawozdawcze. Przyjęto rezolucję, określającą zadania hufców „Służba Polsce" na najbliższy okres. Junacy wezmą aktywny udział w zalesieniu powiatu, w przeprowadzeniu akcji „O" i akcji „H", przyczynią się w miarę swych możliwości do walki z alkoholizmem i do likwidacji analfabetyzmu w powiecie.

Na zakończenie apelu nastąpiło wręczenie nagród poszczególnym wzorowym hufcom, które otrzymały niezbędny sprzęt świetlicowy.

Nowe żłobki dla dzieci odzieżowców

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego w trosce o zapewnienie należytej opieki dzieciom robotników i pracowników swoich zakładów, powiększa stale sieć żłobków i przedszkoli.

W najbliższych dniach odbędzie się w Myśliborzu uroczyste otwarcie żłobka dla dzieci robotników Szczecińskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego. Zaś z końcem bm. nastąpi otwarcie przedszkola na 50 dzieci w Bydgoszczy, a w Boguszowie żłobka na 30 dzieci i przedszkola na 30 dzieci pracowników Świebodzickich Zakładów Odzieżowych.

ANTONI CZECHOW

Kucharka wychodzi za mąż

Kiedy Grześ zajrzał przez dziurkę od klucza do kuchni, zobaczył, że działy się tam rzeczy niezwykłe.

Przy stole kuchennym, na którym zwykle siekano mięso, siedział teraz wielki chłop w dorożkarskiej liberii z ryżą brodą i wielką kroplą potu, połyskującą na końcu nosa. Pijąc herbatę gryzł przy tym cukier tak głośno, że Grześ uczuł, że po plecach przechodzą mu ciarki.

Naprzeciw dorożkarza siedziała stara niańka Szczepanowa, pijąc również herbatę, kucharka zaś Pelagia krzątała się koło kuchni, odwracając głowę. Niemniej Grześ widział na jej twarzy całą tęczę, gorzał na niej kolor czerwono-purpurowy i przechodził przez wszystkie odcienie aż do żółto-białego.

Kucharka pobrzękiwała nakryciami, stukała, przesuwała rondle i nie patrząc w stronę stołu, udawała, że jest zajęta gospodarstwem.

A tymczasem niania podsuwała człowiekowi w liberii dorożkarza butelczynę i kieliszek, a na twarzy jej malowała się chytrość i przebiegłość.

—Niechże pan pije!... A może zamiast herbaty woli pan wódeczkę?

— Nie, nie będę pił wódki! Niech mnie pani nie przymusza! — bronił się ryży.

— Ładny z pana dorożkarz! Czy to nie grzech nie pić w kawalerskim stanie? Czy słyszał ktoś coś podobnego?

— Nie, nie chcę pić! W naszym fachu pić to rzecz niebezpieczna, bo można albo spaść z kozła, albo zmylić drogę... Co się zaś tyczy zarobków, to różnie bywa. Raz zarobi się dużo, raz znowu mało, ale zawdy zarobisz i na siebie i wyżywisz drugą jeszcze duszę.

Grześ nie widział już nic więcej z tego, co się stało tam w kuchni, albowiem przyszła mama i kazała mu iść uczyć się.

Chłopiec wziął się do wypisów na klasę wstępną, ale czytanie szło mu jakoś tępo.

— I po co kucharka wychodzi zamąż? — myślał — Nie rozumiem tego! Że mamusia wyszła za mąż i kuzynka, to jeszcze pojmuję, bo ojciec i nowy kuzyn są zawsze czyści i noszą eleganckie ubrania, ale jak można wyjść za takiego ryżego dorożkarza w grubych butach! I co na tym zależy naszej niańce?

Może jakieś dwie godziny potem kiedy gość wyszedł z kuchni kucharka udając, że zamiata, krzątała się po sąsiednim pokoju, w którym siedziała mama Grzesia. Grześ usłyszał, że mama jego mówi.

— To dobry człowiek! Trzeźwy i spokojny!

— Ale ja nie wyjdę za niego, paniusiu! — wybuchnęła kucharka — za stary, dalibóg, za stary!

— Czterdziestki jeszcze nie ma, a po co ci młodszego? — krzyknęła niańka z drugiego pokoju — Tylko nie przebieraj, żebyś nie osiadła na koszu!

Kiedy na drugi dzień kucharka podawała do stołu, wszyscy dokuczali jej dorożkarzem, a Grześ dochodził do wniosku.

— Widać, że to wielki wstyd wychodzić za mąż!

Zaczęły się popołudniowe wizyty różnych pokojówek i kucharek. Potem jeszcze w nocy, nim usnął, Grześ zauważył, że Pelagia płakała, a niańka tłumaczyła jej coś gorąco...

Na trzeci dzień było bardzo cicho. Grześ nie widział już więcej dorożkarza, a tylko niańka wyszła gdzieś bardzo wystrojona, Pelagia zaś klęła na dorożkarza na czym stoi świat.

Aż pewnej niedzieli rano, kiedy Grześ wszedł do kuchni, nieruchomiał z podziwu.

Kuchnia była przepełniona. Były tam kucharki z całego podwórza, dwóch strażaków, jeden policjant oraz pomocnik popa, w środku zaś kuchni stała Pelagia, a obok niej czerwony jak piwonia dorożkarz.

— Pora już zacząć! — oświadczył młody pomocnik popa, a wówczas Pelagia rozpłakała się nagle...

Wnet potem otworzyły się drzwi i całe towarzystwo wymaszerowało na podwórze.

— Biedna Pelagia, dokąd ją prowadzą? Dlaczego biedaczka tak płacze! Że też ani mama ani ojciec nie wstawią się za nią! — zastanawiał się Grześ kładąc się potem do łóżka — Pewnie biedaczka gdzieś płacze teraz, a dorożkarz woła na nią „Wiśta! Heta! Prr!

Ale nazajutrz rano Pelagia była znowu w kuchni, i przyszedł też dorożkarz, który podziękowawszy mamusi, spojrzał surowi na Pelagię i powiedział.

— Niech szanowna pani uważa na nią, żeby nie brykała za dużo, bo tego nie lubię! A także proszę, żeby łaskawa pani dała mi a conto jej pensji pięć rubli, bo chciałbym naprawić chomąto...

Teraz już Grześ znów nic nie rozumiał.

Jak to się właściwie dzieje i dlaczego? Żyła sobie Pelagia swobodnie i wolna, nie zdając nikomu rachunku, aż tu ni stąd ni zowąd przychodzi jakiś obcy, zaczyna ją strofować i zabierać jej zarobki...

Grześ miał dobre serce i ze łzami w oczach pomyślał, że trzebaby jakoś pocieszyć tę ofiarę przemocy ludzkiej.

Po cichu wszedł do piwnicy, wybrał tam największe i najpiękniejsze jabłko, zakradł się do kuchni, wetknął je Pelagii w rękę, a potem jak szalony pobiegł do swojego pokoju...

PRZYGODY WICKA I WACKA



WICEK: — Okropność jak te baby okupują strych przed świętami! Nie można się w ogóle docisnąć! Jak nie, to nie! Wysuszymy bieliznę w domu i koniec!...

WACEK: — Wiciuniu, sensacja!...
WICEK: — Zamykaj drzwi, łamago, bo straszny przeciąg! Ha! Zapóźno!... Bielizna wyfrunęła oknem!... Musimy ją gonić!...

WACEK: — Już jej nie złapiemy!... Tchu też złapać nie mogę!...
WICEK: — Tylko mi nie marudź! Wiatr niesie bieliznę na dach tamtej oficyny! Górą nasza!

WACEK: — Panie majster! Tutaj przyleciała nasza bielizna...
DACHARZ — A jest, jest! Właśnie przylepiła się do smoły!
WICEK: — O pieska piekielna!

Sklepy przed świętami
otwarte do godz. 21-ej

Począwszy od nadchodzącej niedzieli dn. 10 bm. aż do Wielkiej Nocy — handel w Łodzi odbywać się będzie codziennie zamiast do 19-ej — do godziny 21-ej. Zarząrzenie w tej sprawie ogłoszone będzie w dniu dzisiejszym. W tygodniu przedświątecznym nie tylko sklepy będą czynne o dwie godziny dłużej, ale i wszelkie przedsiębiorstwa usługowe jak zakłady fryzjerskie, pracownie rzemieślnicze, kwiaciarnie itp. (c)

Tłuszcze na bony
można odbierać do 16 bm.

Sprzedaż tłuszczów na drugą dekadę kwietnia odbywać się będzie w dniach od 11-go do 16-go bm. włącznie. Na bony kat. PR na odc. 14 sklepy wydadzą po pół kg. masła, na kat. R na odc. 5 — po ćwierć kg. margaryny, na kat. RD odc. 5 — również po ćwierć kg. margaryny. Jeśli idzie o masło na kat. PR można je odbierać już od 5 bm.

Bony tłuszczowe na maj zakłady pracy obowiązane są odebrać najpóźniej do dnia 16 bm., zaś na pracowników, którzy później nabyli prawo do bonów — w terminie dodatkowym od 2-go do 5-maja rb. (x)

Zbieramy odpadki!
Młodzież odpowiada pracą na wezwanie

W odpowiedzi na wezwanie do współzawodnictwa w akcji zbierania odpadków, rzucone przez uczniów Państw. Szkoły Techniczno - Przemysłowej, młodzież gimnazjum i liceum im. Kopernika zobowiązała się w ramach czynu 1-Majowego zebrać następujące ilości odpadków użytkowych: 1.200 kg. szmat, 2.000 kg. makulatury, 2.000 sztuk butelek i 500 sztuk żarówek.

Jednocześnie gimn. Kopernika rzuca wezwanie uczniom gimn. im. T. Kościuszki. (bk)

Najlepsze rodzynki!...

Do restauracji wchodzi gość i zwraca się do kelnera:

— Macie kawior? Taki najlepszy, zagraniczny?

— Mamy, proszę pana. Porcja kosztuje 500 złotych...

— A można dostać kawior codziennie?

— Tak jest, proszę pana.

— Zaraz, ile to wyniesie miesięcznie. Trzydzieści razy pięćset, to będzie piętnaście tysięcy... Tak, ale gdyby tak jadać codziennie kawior toby się znudziło,prawda?

— Tak jest, proszę pana... Przydałaby się od czasu do czasu jakaś zmiana.

— Wobec tego niech pan mi da gorącej herbaty i jakiś tygodnik!

* * *

Zabłąkany wczasowicz nie może trafić do swego pensjonatu. Spotyka chłopa i pyta:

—Jak się idze do willi „Arlekin"?

— Najlepiej będzie jak pan przejdzie koło mojej chałupy...

— A gdzie jest pański domek?

— Widzi pan ten biały dom, tam w ogrodzie?

— Widzę...

— To nie jest mój dom. A ten z czerwonym dachem?...To też nie mój. A widzi pan ten żółty z pelargonią? Tak samo nie mój. A taki mały zielony domek widzi pan?

— Nie...

— To jest właśnie mój dom... Stamtąd już dwa kroki do pańskiej willi.

Za mało robotników
w domach wypoczynkowych
Dlaczego urlopy nie są rozkładane na na cały rok? — Wszyscy wczasowicze muszą być traktowani jednakowo!

Każdy kto spędzał urlop w domach wypoczynkowych musiał zwrócić uwagę, że wśród wczasowiczów przeważają zdecydowanie pracownicy umysłowi. Wprawdzie ostatnio zaszła na tym odcinku pewna poprawa, tym niemniej jednak w dalszym ciągu na każdych 8 pracowników umysłowych w domach wypoczynkowych przypada tylko jeden robotnik, czy górnik.

Jest to bezwzględny minus akcji wczasowej, bo z dobrodziejstw jej nie korzysta ten, komu tani i racjonalny wypoczynek jest najbardziej potrzebny, a więc — pracownik fizyczny.

Drugim minusem jest nierównomierna frekwencja wczasowiczów w ciągu roku, na co już niejednokrotnie zwracaliśmy uwagę. W ciągu dwóch — trzech miesięcy letnich domy przepełnione są do niemożliwości, podczas pozostałych — świecą pustkami. Najlepiej zresztą charakteryzują to liczby. Fundusz Wczasów posiada 35 tysięcy łóżek w swych domach wypoczynkowych. Miejsca te powinny być zajęte przez cały rok, a tymczasem w styczniu i lutym rb. na 60 tys. miejsc zarezerwowanych z wczasów korzystało zaledwie 47 tysięcy osób!

Jakie są przyczyny tych zjawisk? Sprawy te były przedmiotem obszernej dyskusji na ostatniej konferencji dyrektorów w Funduszu Wczasów. Wiceprzewodniczący KCZZ Żukowski wskazał że obowiązek podjęcia w związku z tym szeroko zakrojonej akcji propagandowej spoczywa na Związkach Zawodowych. Są związki, które nie doceniają roli wczasów, są i inne jak np. Związek Górników, który w budżecie na r. b. przeznaczył 1 milion złotych na akcję propagowania wczasów wśród pracowników fizycznych. Właśnie bowiem wśród pracowników fizycznych nie dojrzała jeszcze w pełni świadomość korzyści, jakie daje należycie wykorzystany urlop i ich przede wszystkim należy przekonać zarówno o znaczeniu samych wczasów jak i jednakowej wartości wypoczynku w miesiącach zimowych jak i letnich.

Druga strona medalu — to stosunek do wczasowiczów w domach wypoczynkowych. Wiceprzewodniczący KCZZ wskazał, że część personelu kierowniczego trąci jeszcze starymi nawykami i odnosi się lekceważąco do robotników, którzy nieraz czują się w domach wypoczynkowych jak „niższa służba". Wszyscy wczasowicze powinni być traktowani jednakowo. Robotnik nie może w żadnym wypadku czuć się gorzej w domu wypoczynkowym, niż dyrektor.

Ponieważ sprawa ta wiąże się ściśle z doborem właściwego personelu — zapowiedziano uzdrowienie stosunków w tym zakresie.

W konkluzji stwierdzono, że Związki Zawodowe muszą ściśle współpracować z Funduszem Wczasów Pracowniczych, kontrolować zakłady pracy czy urlopy zostały rozłożone na okres całoroczny dla wszystkich pracowników, dbać aby w pierwszym rzędzie na wczasy wyjeżdżali przodownicy i pracownicy fizyczni, dbać o pełne wykorzystanie miejsc zgodnie z ustalonym rocznym planem.

Wydziały organizacyjne OKZZ mają opracować w porozumieniu z F.W.P. zasady i plan przejęcia opieki nad domami wczasowymi przez terenowe organy związkowe, prowadzić prace nad organizacją wymiany wczasowiczów z innymi państwami demokratycznymi. Żywszy udział Związków Zawodowych w pracy F.W.P. przyczyni się niewątpliwie do uzdrowienia i usprawnienia akcji wczasowej, która jeszcze szwankuje i powoduje rozgoryczenie a nawet słuszne pretensje ze strony świata pracy. (s)

Co wykazała kontrola
Nie wszystkie stołówki
znajdują się w odpowiednim stanie

W pierwszym kwartale rb. przeprowadzono w Łodzi kontrolę stołówek przyfabrycznych, celem stwierdzenia czy stan ich odpowiada wymogom sanitarnym.

Jak wynika z opracowanych danych, liczba stołówek zmniejszyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym. Podczas gdy w r. 1948 było ich 134, obecnie jest 81. Zlikwidowały się stołówki przy mniejszych zakładach, których załogi zrezygnowały z nich, korzystając z tanich i pożywnych posiłków w „Gospodzie Ludowej", czy innych ogólnych jadłodajniach.

Niektóre ze stołówek przyfabrycznych pozostawiają jeszcze wiele do życzenia. Stan zadowalający stwierdzono tylko w 63 stołówkach w pozostałych 18 — ujawniono nieporządki.

Lokale były brudne, z sufitów zwisała pajęczyna, stwierdzono też, że kotły są niepobielane a naczynia utrzymane w nie odpowiednim stanie itd.

Komisje sanitarne wydały zarządzenia w sprawie doprowadzenia tych stołówek do należytego stanu. Ludzie pracy mają prawo wymagać, aby posiłki dla nich były przygotowywane w warunkach odpowiednich a przede wszystkim — w czystych lokalach! (k)

Szybciej i składniej
obsłużą nas w tramwaju
Bilety kontrolne zostaną skasowane, konduktorzy będą tylko dziurkowali abonamenty

Obecny system ulgowych przejazdów tramwajowych na podstawie miesięcznych abonamentów nie jest najszczęśliwszym rozwiązaniem sprawy. Poza kasowaniem odpowiedniego miejsca na abonamencie konduktorzy muszą dodatkowo wydawać bilety kontrolne, którymi potem pasażerowie zaśmiecają wnętrza wagonów. Ponadto wydawanie ich zajmuje sporo czasu

Od przyszłego miesiąca jednak bilety kontrolne zostaną wycofane. Wprowadzi się bowiem nowy system, który znacznie uprości pracę. Konduktorzy będą tylko „dziurkowali" abonamenty.

Żeby zaś uniknąć wszelkich nieporozumień, każdy z konduktorów otrzyma inny rodzaj kleszczy. Umożliwi to kontrolerowi rozpoznanie, czy pasażer oddał już abonament do skasowania.

Intruz w dziewiczym łożu
Smutna historia o malarzu, łomie i p. Melanii

Spóźnieni goście są niepożądani, zwłaszcza gdy wizytę składają w stanie nietrzeźwym. Toteż p. Stanisław Kaczmarek, malarz z ul. Daszyńskiego 84, wybierając się po godz. 1-ej w nocy do swej znajomej p. Melanii Chojnackiej zam. przy ul. Dąbrowskiej 71 zabrał ze sobą na wszelki wypadek łom, służący jak wiadomo do wyważenia drzwi.

Gospodyni w domu nie było. Ale intruz nie wiedział o tym, przypuszczając raczej, że pani Melania umyślnie nie otwiera mu drzwi, bo gości kogoś u siebie.

Ryknąwszy na głos jak raniony lew, malarz chwycił łom oburącz i z całą mocą wypitych 45 procent alkoholu natarł na zaporę która nie wytrzymała ciosów i ustąpiła.

Łatwo można wyobrazić sobie przerażenie p. Chojnackiej, gdy wróciwszy nad ranem do domu zastała drzwi otwarte a w swym dziewiczym łożu chrapiącego mężczyznę!

Epilogiem tego zajścia była sprawa w Sądzie Starościńskim. Ponieważ okazało się, że nasz malarz ma już na swym koncie trzy wyroki skazujące za opilstwo — wymierzono mu 2 tygodnie bezwzględnego aresztu. (s)

Azja budzi się!...



Następnego dnia wieczorem rozpoczęła się obława. Oddział uzbrojony w karabiny i włócznie ruszył z pochodniami w głąb dżunglii. Olbrzymi tygrys, na którego polowali wyrządzał w ostatnim czasie wielkie szkody wśród zwierząt domowych kilku pobliskich wiosek i mieszkańcy postanowili za wszelką cenę go złapać i zabić.



Nagonka już się rozpoczęła i Krzycki w towarzystwie swych przyjaciół czekał z niecierpliwością na straszliwego potwora. Księżyc świecił jasnym blaskiem i w pewnej chwili wyłoniła się z gąszczu głowa opatrzona błyszczącymi ślepiami za chwilę w całej okazałości na polanie stanął tygrys.



Krzycki urzeczony wpatrywał się w wspaniałe zwierzę i dopiero głos Mao przywrócił go do przytomności. — Strzelaj! — Porucznik zmierzył się i oddał strzał, ale będąc jeszcze pod wrażeniem nagłego pojawienia się tygrysa spudłował. Bestia uskoczyła w bok i znowu zniknęła w dżungli.

OFIARY

360 zł. złożono bezimiennie na PCK. Klasa wstępna Szkoły Przemysłowej składa zł. 1000 na Łódzką Rodzinę Radiową.

Zgłoszenia do Biegów Narodowych

Uczestnicy biegów muszą obowiązkowo przejść odpowiednią zaprawę

Zgłoszenia do tegorocznych Biegów Narodowych powinny być kierowane bezpośrednio do organizatorów biegów.

Kto może zgłaszać się do biegow?

Warunkiem dopuszczenia do biegu jest ukończony 15 rok życia u młodzieży męskiej i żeńskiej oraz wykazanie się dobrym stanem zdrowia.

W miastach młodzież ucząca się, zgłasza się do dyrekcji swojej szkoły. Młodzież podlegająca obowiązkowi „S. P." startuje w drużynach „Służby Polsce" jako drużyny poszczególnych szkół. Mężczyźni i kobiety jako członkowie Związków Zawodowych zgłaszają się do Kół Sportowych przy swoich zakładach pracy i w Zrzeszeniach Sportowych. Oddziały wojskowe i milicyjne wystawiają własne drużyny. Akademicy organizują biegi za pośrednictwem A.Z.S. i Kół Uczelnianych.

Na wsi — zawodnicy zgłaszają się do Gminnych Rad Sportu Wiejskiego. Organizatorzy biegu sporządzają imienne listy zgłoszeniowe. Listy te **powinny być zamknięte dnia 30 kwietnia.** Ilość i liczebność drużyn dowolna. **Obowiązkiem zgłaszających się do Biegu Narodowego jest odbycie odpowiedniej zaprawy.** Do biegu w danym środowisku zgłaszać się mogą tylko ci, którzy stale zamieszkują daną gminę lub miasto. Każdy powołany do organizowania biegów ogłasza we własnym zakresie gdzie i kiedy będą się odbywać treningi, zapisy, badania lekarskie, a także jaką trasą pójdą biegi.

Organizatorzy Biegów Narodowych we własnym zakresie wyznaczają Komisje Sędziowskie, skład których winien być zatwierdzony przez Powiatowego inspektora Kultury Fizycznej, względnie przez Wojewódzki Urząd K. F.

Zadaniem Komisji Sędziowskiej jest **sprawne przeprowadzenie biegu.** Składać się ona winna z 5 sędziów. Jeden z nich będzie starterem, później pomocnikiem celowniczego, drugi torowym, który na półmetku obserwuje czy zawodnicy nie skracają sobie trasy, trzeci jest sekretarzem, który wywołuje i ustawia zawodników na starcie wg. kolejności zgłoszeń do biegu. Następnym sędzią jest celowniczy, który w odpowiednim czasie zamyka szuflady oddzielając kartki zawodników uzyskujących minimum na odznakę wybitnego usprawnienia i na odznakę zwykłą. Piątym wreszcie sędzią jest mierzący czas.

We wszystkich biegach obowiązują przepisy Polskiego Związku Lekkoatletycznego na rok 1948. W biegu na 500 m. należy zespół ograniczyć do 50 osób, w biegu na 1.000 m. do 80-ciu, a na 3.000 m. do 150 osób. Ubiór uczestników dowolny, **możliwie sportowy**, a więc spodenki i koszulka sportowa, lub w braku jej — zwykła koszula z podwiniętymi rękawami. Obuwie dowolne.

Nagrody w formie sprzętu lub dyplomów fundują poszczególne organizacje lub Komitety Wykonawcze wg. zasad ustalonych lokalnie.

Dwa punkty do zdobycia

Widzew szykuje się do meczu z Ostrovią

— Chcemy wygrać — oświadczył prezes Widzewa, p. Malinowski, zapytany o niedzielny mecz z Ostrovią. — Wiem, że przeciwnik nie będzie łatwy do pokonania, lecz znam nastawienie swej drużyny, więc sądzę, że te dwa punkty są do zdobycia.

— A jak tam ze składem drużyny?

— Bez zmian. Wzmocnimy tylko pomoc, bo okres dyskwalifikacji Konarskiego minął — w niedzielę może zagrać. Staraliśmy się o zawieszenie reszty kary Marciniakowi, ale PZPN pozostał głuchy na nasze zabiegi. Obecnie sprawą tą zajęły się Zw. Zawodowe.

— Co z Cichockim? Przydałby się przecież do ataku, który wyraźnie niedomaga strzałowo.

— Zwolnienia nie otrzyma, ale pociechy z niego nie mamy, bo przebywa w Warszawie. I w tym wypadku Zw. Włókniarzy powiedział kategorycznie „nie". Ubył nam również Gbyl (dyskwalifikacja jeszcze trwa) do Krosna, wyjechał również Okupiński, lecz zwolnień nie otrzymali. Na razie na nich nie liczymy, chcielibyśmy jednak bardzo widzieć w drużynie Marciniaka, bo przy pewnych przesunięciach wzmocniło by to nasz atak.

Mecz odbędzie się na stadionie ŁKS Włókniarza o godz. 16-ej. Jesteśmy lepsi w grupie posiadaczy 4-ch punktów, a jeśli wygramy w niedzielę, umocnimy się na pozycji wicelidera tabeli. Trzeba Garbarni deptać po piętach.

W tym samym czasie na boisku w Pabianicach PTC staczać będzie bój z Radomiakiem. Drużyna pabianicka ma bardzo słaby start i sądząc z dotychczasowych jej wyników raczej Radomiakowi przypisać można szanse zwycięstwa.

Pływacy łódzcy zwyciężają 42:39

drużynę milicji budapeszteńskiej

Wczoraj na basenie YMCA mieliśmy możność oglądać zawody rozegrane między zespołem milicji budapeszteńskiej a miejscowym klubem Związkowiec-Zryw. Byliśmy przygotowani na to, że goście w wielu konkurencjach będą musieli stoczyć o pierwsze miejsca zacięty pojedynek z naszymi pływakami. To, co zademonstrowali było interesujące. Szczególnie podobała się ich gra w piłkę wodną. Na tle zespołu węgierskiego, szybko posuwającego się po basenie i strzelającego z każdej pozycji, nasza drużyna wypadła dość słabo.

Mecz piłki wodnej, jak było do przewidzenia, zakończył się zwycięstwem gości 16:5 (7:0).

Mecz pływacki Związkowiec - Zryw — Milicja Budapeszteńska zakończył się zwycięstwem pływaków łódzkich 42:39 pkt.

Oto wyniki: 200 m. st. dow. 1) Udwary (M. B.) 2:28,1, 2) Boniecki (Z) — 2:29,4 (nowy rekord okręgu), 3) Jaworski (Z) — 2:50.6.

100 m. motylkiem: 1) Nikodemski (YMCA) — 1:23.3, 2 Dobrowolski (Z) — 1:24,8, 3) Baraci (M. B.) — 1:25,1.

100 m. st. dow.: 1) Boniecki (Zryw) — 1,06, 2) Kalman (M. B.) — 1:06,6, 3) Jera (Zryw) 1:07,4.

100 m. na wznak: 1) Duris (M. B.) 1:26,3, 2) Babai (M. B.) — 1:29.4, 3) Pławik (Zryw) — 1:31,1.

Sztafeta 8 razy 50 m. Milicja Budapeszteńska — 4:10,2.

Sztafeta Związkowca Zryw przypłynęła na drugim miejscu w czasie 4:13.8.

Publiczności około 1000 osób.

A to niespodzianka!

Greiner stracił mistrzostwo

W wyniku przeprowadzonych mistrzostw indywidualnych w boksie tytuły mistrzów Moskwy zdobyli: w muszej — BUŁAKOW, w koguciej — AWDIEJEW, w piórkowej — LIUBIMOW, w lekkiej — MULIN, w półśredniej — SZCZERBAKOW, w średniej — FILCZEW, w półciężkiej — STEPANOW G. i w ciężkiej — PIEROW. Największą niespodzianką mistrzostw było wyeliminowanie jednego z najlepszych bokserów ZSRR, dobrze znanego w Polsce, GREINERA przez mistrza juniorów MULINA, który też został mistrzem w kategorii lekkiej.

Filmowiec mistrzem

Toczące się od kilku tygodni rozgrywki o drużynowe mistrzostwo pań Okr. Łódzkiego na rok 1948-49 zostały zakończone.

Tytuł mistrza zdobyła drużyna ZKS Filmowiec, wyprzedzając o dwa punkty wicemistrza Zw. Wł. DKS.

Oto szczegółowa tabela.

	pkt.	setów
1. Filmowiec	13	106—20
2. DKS	11	101—25
3. Łodzianka	11	98—28
4. Lechia	9	90—36
5. Pocztowiec	6	55—71
6. TUR	1	9—117
7. Jedność	1	9—117
8. Gwardia	0	0—126

„Zilina" w Poznaniu

gra z ZZK i Wartą

W czasie świąt Wielkanocnych odbędą się na boisku „Warty" dwa mecze międzynarodowe z czeską drużyną ligową „Zilina". W pierwsze święto przeciwnikiem Czechów będzie ZZK (Poznań), w drugie zaś Warta (Poznań).

Dział oficjalny ŁOZTS

W związku z mającymi odbyć się zawodami ZKS Cracovia a ŁKS Włókniarz w dniu 9 bm. (sobota) godz. 18.30 w sali Polskiej YMCA przy ul. Traugutta 3, wyznacza się następujący komplet sędziowski: Łuczyński — sędzia główny, Błaszczyk i Borowicz — sędziowie boczni.

Obecność w.w. pod rygorem organizacyjnym obowiązkowa.

W.S.S. - ŁOZTS.



49)

Fahira zaczęła się szamotać, a wtedy przyszedł jej z pomocą Strzelmirski.

Między oficerem a sierżantem przyszło do gorszącej bijatyki, w rezultacie czego Strzelmirski osadzony został w więziennej celi, gdzie miał czekać na dalsze wyroki.

Nagle nocą usłyszał poza oknem jakiś szelest, a zaraz potem zobaczył ciemny kształt głowy.

— To ja, Fahira! — cicho zabrzmiał dziewczęcy głos.

Jednym skokiem znalazł się obok okna

— To ja, Fahira!... Dziękuję ci! — powtórzyła dziewczyna i poprzez kraty podała mu usta...

...Leszek Strzelmirski, spoglądając teraz w gwiazdy, świecące na północnym niebie i dotykając czołem zimnych krat mimo woli przypomniał sobie tamten epizod.

— Wtedy uratował mnie von Ostenstrom, który w moim imieniu ułożył się jakoś z podporucznikiem Collinsem. Ale co będzie teraz? Czy powiedzieć prawdę? A może źle zrobiłem, że związałem się z Hansem! — zamyślony podszedł do pryczy i począł się rozbierać.

Ale chociaż mijały kwadranse i godziny nie umiał zasnąć.

— Co o tym wszystkim powie Teresa? — przewracał się z boku na bok.— Miałem zadzwonić do niej po powrocie z Warszawy, a tymczasem...

Coś szarpnęło go za serce: zrozumiał, że zdążył już przywiązać się do tej jasnowłosej panny, chociaż jest w niej chwilami coś takiego, że budzi w nim zastrzeżenia.

Teresa jest śliczna, ma wysoką kulturę towarzyską, ale czy nie jest zanadto egoistyczna i trochę pusta?

Poza tym lubi flirtować. Leszkowi przypomniało się w tej chwili spojrzenie jakie onegdaj, kiedy siedzieli we czwórkę w Sali Malinowej, rzuciła w stronę Boba Wernera, tego eleganckiego gogusia, którego instynktownie nie lubił.

— Nie powinna była w ten sposób spoglądać na niego! Werner ma złą opinię. To nie jest towarzystwo dla niej! — znów ożyły w jego pamięci dzieje onegdajszego wieczoru, pachnącego kalifornijskimi makami — i przypomniał mu się namiętny, pożegnalny pocałunek Teresy.

— A jednak kocham tę dziewczynę! — pomyślał, a kiedy zasnął śniło mu się, że jest znowu w oazie Seff, że jest właśnie na służbie i kręci się opodal bramy fortu.

Nagle nadjeżdża wielkie auto i wysiada z niego jasnowłosa kobieta.

— To pewnie Ingeborga przyjechała do Bjornsona! — podchodzi do samochodu i cofa się krok w tył ze zdziwienia, bo tamta jasna pani to nie jest Ingeborga, ale Teresa Storska.

— Nie spodziewałeś się mnie? — lekko przytuliła się do niego, a jego oszałamia mocny zapach kalifornijskich maków.

— Nie, Tereso, nie spodziewałem się ciebie! — wzięli się pod ręce i wędrują razem przez baśniową krainę księżycowego bledu.

Na skraju oazy śpiewają fletnie a przy ich wtórze tańczy młoda Arabka.

— To Fahira! — już z daleka poznał ją Leszek.

A i Fahira poznała go także. Tanecznym krokiem podchodzi do niego i — tak jak to ona potrafiła — kładzie mu ręce na ramiona i spogląda mu w oczy bez słów.

— Czego chce od ciebie ta dziewczyna? — pyta niespokojnie Teresa, ona zaś robi się jeszcze ciemniejsza, jeszcze bardziej tajemnicza i powiada szeptem:

— Ja nie jestem dziewczyną!

Refleksy gwiazd tańczą na okrągłościach jej naramienników i zausznic, a ona zamiast oczu ma dwie czarne gwiazdy, w których jest tyle bezbrzeżnej tęsknoty i tyle uśmiechów wieczności, że Teresa Storska spogląda na nią z lękiem i z podziwem.

— Więc kim jesteś właściwie? — pyta olśniona.

— Jestem duszą Sahary! — odparła Fahira i zwiewna, przelotna roztapiać się zaczęła w czarodziejskim pejzażu księżycowego bledu...

Lecz oto od strony fortu nadchodzi żołnierskim krokiem Hans von Ostenstrom.

— A co będzie z naszą sprawą? — przystaje obok Strzelmirskiego.

— Ach, prawda! Ach, prawda! Co będzie z tą sprawą! — zastanawia się Leszek i budzi się raptownie. (D c.n.).

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. — Dział Miejski tel. 129-13. — Sportowy tel. 109-62. — Ogłoszeń Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł. 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 70. PKO Nr VII.1331. D-032555